

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

Warunki przedpłaty

Kwartalnie 3 złote 50 gr.

łącznie z pres. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biurowisko Redakcji i Administracji:
Biała-Podlaska, ulica Krzywa L. 31.
otwarte codziennie od 2 — 5.

Filija Redakcji i Administracji:
Siedlce, ulica Sienkiewicza L. 49.
otwarta codziennie od 9.10 — 12 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Ceny ogłoszeń

Strona 1/4 150 zł., 1/8 75 zł., 1/16 38 zł.,
1/32 20 zł., 1/64 12 zł., 1/128 8 zł., 1/256 5 zł.
Nekrologi i ogłoszenia wśród lub przed
tekstem o 100% drożej. Ogłoszenia
fantazyjne i bilanse o 50% drożej.
Drobne po 10 groszy za wyraz.

Fundusz prasowy.

Na zew prasy narodowej pośpieszyła pierwszy małeńka linka z Białej. To małeństwo co miało oszczędności, to wszystko ofiarowało na ten cel. Jak jednake taka mała duża czujność i myślenie narodowe. A jak piękne zasady w dziecie to matka wpoila. Takie matki są godne imienia polek, a dzieci ich będą dobrymi obywatelami i będą umiały kochać Kraj swój, bo już w zaraniu życia są przez matki uczone miłości ojczyzny.

Linka złożyła na fundusz prasy narodowej zł. 50.

Usunięcie krzyża z godła państwowego.

W Dzienniku Ustaw nr. 115 z r. 1927 zostało umieszczone rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, ustalające wzory godła państwowego. „Gazeta Poranna Warszawska” z dnia 30 grudnia 1927, omawiając powyższe rozporządzenie, zwróciła uwagę na fakt, że na koronie zdobiącej głowę białego orła niema obecnie krzyża. Artykuł kończył się uwagą, że „przywiązanie do wiary katolickiej i uczucia patriotyzmu podyktują dostatecznie wyraźnie każdemu opinię o tej sprawie”.

Warszawski Komisarjat rządu zajął z tego powodu odnośny nakład „Gazety Porannej Warszawskiej”.

Sąd okręgowy w Warszawie na posiedzeniu dnia 4. b. uchylił zarządzenie Komisarjatu Rządu, gdyż omawiana wiadomość nie jest ani nieprawdziwą, ani przekreśloną, a końcowa uwaga zawiera jedynie ocenę, jaka w myśl punktu 5. art. 1. rozp. Prez. Rzplitej z 10 maja 1927 ścisaniu nie ulega.

Zmiany w Ust. z d. 23.V-24 o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

W Dz. Ust. z dn. 13 b. m. zostało ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 11 b. m. w sprawie zmian i uzupełnień niektórych postanowień Ust. z dn. 23. maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Najważniejsze zmiany dotyczą przedłu-

żenia okresu służby wojskowej w marynarce wojennej o miesiące, czyli obecnie służba ta będzie trwać dwa lata i 3 miesiące.

Obowiązkowi służby wojskowej w rezerwie podlegają szeregowcy do końca 40-go roku życia, oficerowie zaś do 50-go roku życia. W pospolitem ruszeniu — szeregowcy do 50-go roku życia, oficerowie do 60-go roku życia.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dn. 1. maja 1928 r. i od tego terminu tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy, które pozostają w sprzeczności z powyższym rozporządzeniem.

Wielka fabryka kos w Polsce.

W Królewsk. Hucie, w najbliższym czasie mają się rozpocząć prace około budowy pierwszej w Polsce wielkiej fabryki kos. Nowa wytwórnia nie tylko zaopatrywać będzie w kosy rynek polski, lecz rozciągnie swą działalność i na kraje bałkańskie. Jak wiadomo, dotąd wprowadzaliśmy kosy wyłączone z zagłaniczy ze Styrii i Niemiec.

Polska kupuje okręty.

Dykt. państw. przedsiębiorstwa Żegluga Polska wyjechała do Anglii celem zakupienia dwóch statków pasażerskich dla żeglugi przybrzeżnej, oraz dwóch statków towarowych po 5000 ton dla żeglugi pomiędzy Gdańskiem a portami morza Śródziemnego. Jak widać flota polska na morzu Bałtyckim wzrasta.

Amerykankie chcą budować szosy w Polsce.

Jedną z firm amerykańskich zabiega ostatnio u rządu polskiego o koncesję na budowę 500 km. szos samochodowych. Rokowania w ministerstwie robót publicznych są na dobrej drodze. — Ministerstwo żąda, aby przy budowie i eksploatacji szos zatrudnieni byli tylko polscy pracownicy, oraz zużytkowane były polskie materiały. Chodzi przedewszystkiem o budowę szos Warszawa — Łódź i Warszawa — Radom.

Ś. p. Mec. ANTONI OSUCHOWSKI.

W poniedziałek w godzinach popołudniowych zmarł w Warszawie znany działacz społeczny i przyjaciel, oraz towarzysz pracy, Henryka Sienkiewicza na obczyźnie w czasie wojny, młodziutki Antoni Osuchowski. Zmarły całe swe życie poświęcił pracy dla Polski. Zgon jego przedstawia prawdziwą stratę dla całego społeczeństwa polskiego. Ś. p. Osuchowski liczył lat 78.

Zgon ś. p. Osuchowskiego wywołał szczególny żal w Cieszyńskiem, gdyż od dziesiątek lat był on jednym z najszczerzych przyjaciół Śląska Cieszyńskiego i hojną dłoń wspaniałą w szczerzości i szlachetności. Bez pomocy ś. p. Osuchowskiego nie powstałoby ani gimnazjum w Orłowej, ani wogóle nie byłaby możliwa tak błogosławiona w swych skutkach działalność Materzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego. Z czasów austriackich działające cieszyńscy w każdej potrzebie zwracali się śmiało do swego wielkiego Przyjaciela i w Warszawie i zawsze znajdowali u Niego zrozumienie i pomoc. Również po nieśczęśliwym przepołowieniu Śląska Cieszyńskiego granicą czeską, żywo interesował się ś. p. Osuchowski szkolnictwem polskiem w czeskiej części Cieszyńskiego. — Na pogrzeb wielkiego Jalmuznika wybrała się liczna delegacja z Zaboru czeskiego z posłem Wollem na czele; wyjechały również delegacje z polskiego Śląska. — Cześć pamięci wielkiego obywatela!

Założenie nowych ksiąg ludności w gm. Górki pow. Konstanyńskiego.

Urząd gminy (Górki pow. Konstanyńskiego. zakładając nowe księgi ludności stałej, wzywa osoby zainteresowane do przedłożenia w terminie 3-ich miesięcznym dowodów przynależności do gminy Górki, w skład której wchodzi: wieś Czuchleby, w. Pałatyńce z fol., w. Czeberaki z fol., w. Szpaki z fol., w. Chłopki z fol., w. Ostrończyn z fol., w. Hrusznica z fol., w. Puczyce z fol., w. Górki i fol. Pasieka, przy czym uprzedza, że winni niezłożenia w terminie wyznaczonym żądanych dowodów, stracą prawo do wpisu jako stali mieszkańcy gminy.

Zaprowadzenie nowych ksiąg ludności w gm. Bohukaty powiatu Konstanyńskiego.

Urząd gm. Bohukaty pow. Konstanyńskiego niniejszym ogłasza, iż przystępuje do założenia nowych ksiąg ludności stałej na miejsce wywiezionych w 1915 r. do

Rosji i nie zwróconych; przeto wzywa osoby pochodzące z gm. Bohułaty do złożenia dowodów stwierdzających przynależność do gm. Bohułaty i nadesłania niezbędnych do-

wodów metrycznych w terminie do dnia 30 marca 1928 r.

Po upływie wskazanego terminu osoby w gminie nie zamieszkałe, tracą prawo do wpisu w tutejszych księgach ludności.

lista i komunista i mason i Karjerowicz i ge-szafciarz i ukraińiec i sekty, różne religijne i żyd i każdy głupiec przedewszystkiem Niemiec ale my, Naród Polski zjednoczeni odcie-wa Nieszczęśliwych Biskupów, damy głos za tę li-stę, która w sercach i sumieniach naszych wyryla się złotem i literami — lista katolicka i Narodowa.

Stanisław Kłoczewski.

Wybory.

Za kilka tygodni cała Polska stanie do głosowania aby wybrać nowy Sejm i Senat. Zdajemy sobie sprawę, że nowy Sejm i Senat ma zmienić naszą konstytucję, usunąć z niej te błędy, które nie pozwalały Polsce być silną potęgą, że słaba Polska potrzebna jest tylko wrogom naszym, przede-wszystkiem Niemcom.

Wrogom naszym potrzebna jest Polska słaba, zależna od zagranicznych potęg, wro-gom naszym jest potrzebna nędza i bieda w Polsce; bo łatwiej wtedy nas mogą ze skóry obdzierać; lekkomyślność naszą tego nie widzi — a jednak jeśli się przyjrzymy temu co się działo w Polsce od kilkunastu lat, to łatwo zauważymy jak wrogowie nasi starali się nas dzielić na orientacje, na partje, na klasy na dzielnie, jak szczyli jednych na drugich, jak starali się kłócić między so-bą polaków, jak usiłowali się obudzić nie-ufność do Wiary Świętej katolickiej, do Du-chowieństwa, jak próbowali wielkim wale-m ogrozić oświeconych ludzi od nieoświeco-nych aby naród głupim został, aby go łat-wiej było oszukiwać jak mówili: nie wierz Księdzu, nie wierz Panu, nie wierz Nauczycielowi — chyba wszyscy już w Polsce ro-zumiemy do czego taka polityka prowadzi — do kłótni, awantur, a gospodarka cała upada i Polska wówczas byłaby biedną. Wszyscy to rozumiemy, że dotychczas i na-

sze Rządy i nasze Sejmy dali się wciągnąć w zasadzkę przez wrogów Polski zostawioną i dlatego Polska jest źle.

Trzeba się przeto otrzeźwić, trzeba ja-sno patrzeć i widzieć jak to Polskę napród chciał posunąć największy nasz wróg Nie-miec a kiedy się otwarcie to nie udało, po-stał do miast i wsi swego wiernego sługę socjalistę, który szczył wszystkich biedaków przeciw bogatszym, aby przemysł i handel polski zniszczyć, aby kłótnia była ciągle na porządku dziennym i aby zahamować naszą gospodarkę a kiedy się to nie udało posła-no nam do Polski komunistów, którzy lu-dziom, licząc na ich głupoty, obiecują raj bolszewicki wszystko darmo — a kiedy i to nie pomaga potężne Państwo jak Niemcy, Ameryka i Anglja popierają masonerję chcą podkopać nasz kościół, aby osłabić naszą siłę moralną i duchową i wtedy już łatwo mogą gniesić.

Dość dużo polaków tego nie rozumie że są narzędziem w ręku masonów, że na-wet Katolikiem może być posłusznem dzie-ckiem w ręku masonów.

Dlatego dziś kiedy napór wrogów na-szych już tak silny kiedy, Polskę Katolicką chcą zgnieść wrogowie. Stańmy jak jeden mur przy tych którzy Polskę Narodową i ka-tolicką bronić zechcą.

Wiem że przeciw nam będzie i socja-

Bolszewizm na Kresach.

Kurzystając z walki wewnętrznej, jaka się toczy w łonie społeczeństwa polskiego, komuniści montują z dnjem każdym nowe „jaczki” redakcyjne, za-rzucając społeczeństwo, zwłaszcza kre-sowe, komunistyczną strawą.

Jak nas informują w Brześciu nad Bugiem zaczęło się ukazywać pismo ty-godnikowe w języku rosyjskim pod nazwą „Zarja”. Pismo to jest organem byłej Niezależnej Partji Chłopskiej, która wy-stępuje obecnie na ziemach wschodnich Rzeczypospolitej, jako „lewaja sielanska-ja partija”.

Jak wiadomo N. P. Ch. i związane zostało przez władze, jako partja, pozostająca na usługach bolszewizmu. W na-główku zeznał go numeru stwierdza redak-cja pisma, iż posługuje się językiem ro-syjskim zrozumiałym dla wszystkich mieszkości narodowych na Kresach.

„Za Swobodu” donosi, że we Lwo-wie ukazać się ma również nowe lewicowe pismo włściańskie „Ziemia i wola”, które posługiwane się będzie również je-zykiem rosyjskim.

Jakże smiesznie wobec takich fak-tów wygląda twierdzenie rezolucji sanacji lubelskiej „Stosunek i obywateli nie-Polaków do naszego państwa polepszyć się znacznie”.

DOZIAŁ BIAŁEJ W WYBOCHU POWSTANIA 1863 R. Wyjątek z książki J. PIŁSUDSKIEGO.

(Dokończenie)

Rozdrażniony Rogiński po chwili wrócił do domu. Nie miał już poprzedniego spokoju i pewno-ści siebie, czuł, że część, może i znaczna część mieszczan ulegnie nastrojowi, wywołanemu przez księży reformatów, a naprawić szkody już nie miał czasu, za kilka bowiem godzin należało stanąć do boju. Nie wiedział jednak, że już spadło nań nowe kto wie, czy nie większe nieszczęście, które już w niwecz obróciło wszystkie jego rachuby.

Kapitan Suchodolski, dowódca konnej baterji nr. 3, od kilku godzin siedział w swym mieszkaniu w ciężkiej zadumie. Należał on do kółek oficer-skich rewolucyjnych, nie bardzo zdając sobie sprawę z tego, co robi, ot tak dla mody, która opano-wała inteligencję owego czasu, gdy być ugodow-cem, było to samo, co nosić żaboty, pończochy lub trzewiczki ze sprzączkami. Rewolucja była hen gdzieś daleko, jakas nierealna, nie wkładająca zad-nych obowiązków, a tymczasem przy spotkaniach z kolegami było tak miło drwiąco odczuwać się o władzy, skrzywić się na wzmiankę o cesarzu, go-rąco krytykować możnych tego świata, przed któ-rymi było się takim małuczkim w życiu.

A oto przyszyły realne obowiązki rewolucyjne. Jeżeli dotąd przymykał tylko oczy na szerzenie się spisku wśród żołnierzy swej baterji, to przecie widział to wszędzie naokoło. Czynnili to cały rząd w swej łagodnej surowości, w swej ustępliwości przed re-wolucją. Ale teraz trzeba było przejść przez Ru-bikon. Trzeba było zamknąć oczy na opanowanie przez powstańców baterji, za którą jest odpowie-dzialny, trzeba było zamknąć oczy na rzeź swoich żołnierzy.

— A co będzie, gdy wojsko napać odeprze, a on jutro będzie musiał stanąć przed oczami komendanta, generała Mamajewa, i odpowiadać za nie-

stawienie się podczas alarmu, za niespełnienie naj-kardynalszego obowiązku żołnierza?

Sąd wojenny, senna rozstrzelana mignęły mu w oczach.

— Br... Więc co? Czy można temu przeszko-dzić? Przekonać Rogińskiego o niedorzeczności napadu?

— Ależ to niepodobieństwo, ten zapaleniec gotów go zabić, usunąć z drogi! Zresztą przekonac się nie da!

— Uprowadzić Mamajewa?

Wzdrygnął się na razie. Czarna to zdrada, wydanie na rzeź już nie swych żołnierzy, ale ko-legów ze spisku!

Rumieniec wstydu spłonął narazie.

Lecz to jest właściwie jego obowiązkiem żoł-nierskim, tak mu nakazuje przystęga, którą składał po przyjęciu szlif oficerskich. Zresztą nikt o tem wiedzieć nie będzie. Pójdzie do Mamajewa, uprzedzi go o napadzie, wojsko stanie w pogotowiu, powstańcy nie osmielią się napaść. Mamajewa zaś samego przekona o konieczności możliwie pokojowego załatwienia sprawy. Przecież znana jest rze-cza, że namleśnik, wielki książę, mający duży wpływ na cesarza, jest stronnikiem łagodności rzą-dów, stronnikiem reform liberalnych, główną pod-porą partji reformy i opiekunem urzędników, skom-promitowanych za swe radykalne poglądy. Tak będzie i wilk syty i koza cała. Jeżeli rewolu-cja ma w istocie siłę, to brak powodzenia w jakimś jednym miasteczku nie wpłynie na wypadki, a ju-ż tro, pojutrze najdalej, będzie to widoczne.

Jeszcze chwilka wahania — wreszcie pan kapitan drzącemi rękami przypasał szablę i korzystając z wczesnego styczniowego zmierzchu, by nie być dostrzeżonym, wymknął się chrykiem na ulicę. Za chwilę Mamajew przestrzeżony kazał uderzyć na alarm. Wszelkie plany Rogińskiego przysły, jak bań-ka mydlana.

Jenerał Mamajew, komendant garnizonu w Bia-łej, zaraz po 9 wieczór wytoczył na rynek miasta

Kalendarzyk wyborczy.

22 stycznia. Ostateczny termin zgłaszania sprzeciwów przeciwko reklamacji o wykreślenie ze spisu (art. 37 ust. 1).

24 stycznia. Zgłaszanie państwowych list kandydatów (art. 58 ust. 1).

26 stycznia. Obwodowe komisje wyborcze przesyłają okręgowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze spisu wyborców (art. 39 ust. 2).

30 stycznia. Obwodowe Komisje wyborcze przyjmują napływające sprzeciwy przedewszystkiem wykreślenia ze spisu wyborców i przesyłają je dodatkowo do okręgowych komisji wyborczych (art. 39 ust. 3).

1 lutego. Kandydaci z list państwowych składają na ręce przewodniczącego państwowej komisji wyborczej oświadczenia o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze (art. 59 ust. 1).

3 lutego. Generalny komisarz wyborczy ogłasza w „Monitorze Polskim” państwową listę kandydatów (art. 60 ust. 1).

Zgłaszanie okręgowych list kandydatów (art. 44 ust. 1).

5 lutego. Okręgowe komisje wyborcze przesyłają obwodowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców, jednocześnie trzecie egzemplarze spisu przesyłają właściwym naczelnikom (art. 40).

9 lutego. Przewodniczący obwodowych komisji wyborczych wykładają ostatecznie zatwierdzony spis wyborców do publicznego przeglądu (art. 43 ust. 1).

11 lutego. Kandydaci z list okręgowych składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświ-

adczenie o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela państwa polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze (art. 44 ust. 2).

Pełnomocnicy okręgowej listy kandydatów składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej (art. 57 ust. 1 i 2).

13 lutego. Ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców (art. 43 ust. 1).

21 lutego. Okręgowe komisje wyborcze dostarczają obwodowym komisjom wyborczym afisze z listami kandydatów, celem rozplakatuwania (art. 56 ust. 3).

4 marca. Głosowanie do sejmiku.
7 marca. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do sejmiku (art. 87 ust. 1).

11 marca. Głosowanie do senatu.
14 marca. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do senatu (art. 87 ust. 1).

Nieudały występ w powiecie Siedleckim.

Okres przedwyborczy jest jednocześnie sezonem agitacyjnym, dającym możność nie tylko do sukcesów węcowych, ale i sromotnych porażek, do których przybywa nowa klęska „Wyzwolenia”. Niejaki bowiem dr. Rogiński zapalony wyzwoleniec urządził przed kilkoma dniami wiec przedwyborczy w Suchożebkach, pow. siedleckiego. Pomimo osłnej agitacji na wiec przybyło około 30 osób. Znikoma garstka ciekawych rozeszła

się wkrótce, usłyszawszy bezsensowne brednie doktora, który w rezultacie pozostał na placu wraz z trzema swoimi zausznikami. Jednym słowem — tiaso!

3,000 złotych dziennie kosztuje reklama przedwyborcza listy rządowej.

Od kilku dni w Warszawie na rogu ulicy Marszałkowskiej oraz Alei Jerolimskich wyświetlane są hasła wyborcze i wiadomości propagandowe komitetu wyborczego listy rządowej. Reklama świetlna jest bardzo droga. Już dziś komitet wyborczy płaci za tę reklamę około 3.000 złotych dziennie, czyli około 100.000 złotych miesięcznie.

Na szachownicy wyborczej.

Rząd a Wybory.

(„Gazeta Poranna Warsz.”) Rząd przystąpił do bezpośredniej akcji wyborczo-agitacyjnej na rzecz swojej; zamiast stanąć nad partiami, chce jakby stanąć w ich rzędzie. Doniosła o tem Agencja Wschodnia w komunikacie następująco:

Prace nad utworzeniem rządowego komitetu wyborczego prowadzone są w szybkim tempie. Do kierownictwa prac w tym zakresie desygnowani zostali trzej wojskowi, wyższych rang, którzy zorganizują główny komitet wyborczy listy rządowej oraz komitety okręgowe. Główny komitet wyborczy, mieszczący się przy placu Trzech Krzyży, rozpoczął już urzędowanie.

wszystkie swe siły. Węcosiem dział odporządkowanych, gotowych do strzału, stanęło pośrodku. Ostoiła je ze skrzydła kompanja piechoty, a dokoła jako flankierzy i wywiadownicy rozsypani się koczacy. W ciemnościach wilgotnej, dżdżystej nocy styczniowej zabłyśły ognie, suto wposród rynku rozpalone. O, nagle, niespodziewanem zawiadnięciu armatami, o zniesieniu siły rosyjskiej podstępny napadem nocnym mowy być nie mogło. Wstępny bój toczonym być musiał otwarcie — jawnie trzeba było pokazać, czy kossy, drągi, siekiery a w najlepszym razie srutem nabite rusznice są zdolne do pojedynku z działami i gwintowanemi karabinami, z całą techniką wojska, w swym przepychu i dumie żeśrodkowaną na rynku małego miasteczka.

Naprzeciw, u wylotu jednej z ulic na rynku, zaczęła się zbierać gromadka powstańców pod dowództwem młodego Rogińskiego, którego śmiało zamiatary w niwecz się obróciły. Spiskowi białscy ściągali się powoli i leniwie. Zdemoralizowani przez kontragitację księży reformatów, przestraszeni widoczną przemocą wroga, przygowanego do odparcia napasci, rzemieślnicy białscy haniebnie dezertowali z szeregów spiskowców. Do godziny 11 wieczór zebrało się zaledwie sześćdziesiąt kilku ludzi, którym rozdano kossy, siedem dubeltówek i 4 pojedynki myśliwskie. Kilkunastu żołnierzy Polaków z baterji nie przyjacielskiej otwarcie wyszło z szeregów, by stanąć z bronią — pałasami — po stronie powstańców. I ta drobna garstka, wyglądająca na wyprawę myśliwską, wracająca z obłąwy na leśnego zwierza, przez parę godzin w trwożnym napięciu nerwów stała o paręset kroków naprzeciw oddziałowi z trzech rodzajów broni, gotowemu do boju. Jedno poruszenie, jedno nieznaczne pokręcenie korby u gotowej maszyny wojkowej wystarczyło do zgniecenia śmiałości! A jednak tylko pohnure milczenie zalegało rynek, milczenie, które zalegać musi duszę małego zwierzaka, zahypnotyzowanego przemocnym spojrzeniem boa-dusiciela.

Jednak zdolnym do ruchu w tym wypadku okazał się nie boa-dusiciel! Rogiński z samego ry-

ku pchnął posłańców-pocztarków, którzy z odgięciem trąbki pocztowej rozbiegli się w różne strony jako adjutanci, pędzący do sąsiednich oddziałów z prośbą o pomoc. I znowu minuty za minutami, kwadransami za kwadransami mijały w śmiertelnym oczekiwaniu. Wreszcie o pierwszwej w nocy Rogiński znowu na ruch się zdobywa.

Tym razem postanawia ustąpić z placu, lecz ze śmiałością ostatecznej determinacji kazał swej garstce niejako defilować przed siłą nieprzyjacielską — przejść na ukos rynek, by zniknąć w innej ulicy, prowadzącej w stronę Janowa, skąd najszybciej nadsięgnąć mogła pomoc. Węcosnaprzód poszli dezertery-kanonierzy z kossą w rękę, w końcu, przykrywając marsz, jedenastu strzelców z Rogińskim, uzbrojonym w rewolwer, na czpłe. „Była taka cisza — pisze Rogiński — że slychać było tylko szmer równo posuwających się kroków i nieomal bicie serca każdego”.

Rynek przebyli szczęśliwie i wówczas dopiero Mamajew puścił w pogoń kozaków, których odstraszono paru strzałami.

Któż więc w tem bezkrwawem zmaganiu się sił był hipnotyzerem? Czy bezczynna i bezwładna w swej masie zbrojnej siła rosyjska, jako wojsko zdemoralizowana zdradą oficerów i żołnierzy, czy garstka prawie bezbrzoznych strzelców, spokojnie defilujących przed najeżonym bagnetami frontem wroga?

Dopiero o milę od Białej Rogiński spotkał nadsięgające opóźnione oddziały ks. Rozwadowskiego i Wolanina, liczące razem trzystu ludzi.

Mamajew zaś, wystraszony tą bezkrwawą bitwą, stał gońców jednego za drugim, by ścigać do Białej większe siły, jak gdyby mu nie wystarczały dotychczasowe. W kilka dni potem Rosjanie opuścili Białą, wycofując wojsko do Siedlec i sąsiedniej fortecy — Brzęcia.

Jest to również niezwykle w państwach konstytucyjnych zjawisko, aby rząd, który z natury rzeczy ma możność silnego oddziaływania na (półmilionową, jak u nas) rzeszę urzędników, na związane z jego polityką gospodarczą warszwy przemysłowe, handlowe i rolnicze, który ma obowiązki strzeżenia praw konstytucyjnych obywateli w pierwszym rzędzie w okresie wyborczym ich swobody przetrwania i wolności głosowania, stawał do wyborów z własnymi listami, własnymi komitetami wyborczymi, własnym odrębnym od państwowego aparatu organizacyjno-wyborczym.

Lista Rządowa,

W ubiegłym roku byliśmy świadkami smutnego widowiska. Ośmieszano w gazetach rządowych Sejm. Rząd otwierał, odwracał i zamykał sesje sejmowe, niedopuszczając do żadnych uchwał, nawet w sprawach tak pilnych, jak ustawy samorządowe, zmiana ordynacji wyborczej. Posłowie, widząc że igra się z najwyższą instancją prawodawczą uprawia się w brukowych gazetach dziką naganka już na samą nawet godność przedstawicielstwa narodowego — Sejm — zapragnęli się sami rozwiązać, ale temu rząd złościwie przeskodził.

Jakieżż tam tedy nasze zdziwienie obecnie, kiedy rząd sam wystawił swoją listę konkurencyjną z listami stronnictw. Na liście rządowej znajdują się nazwiska ministrów: Bartla, Czechowicza, Międzyńskiego, Stanisławicza, Męysztowicza i Rómskiego. Inni ministrowie będą zapewne ubiegali się o mandaty poselskie z list partyjnych.

Tak oto tedy widzimy, iż bądź co bądź, stanowisko poselskie nie jest do pogardzenia nawet dla ministrów.

A może jest pewniejsze być posłem, niż ministrem? Zawsze to na 5 lat!

Niefortunny występ Okońa.

W ub. niedzielę dn. 15 b. m. zjechał do Janowa Podlaskiego p. Okoń, były ksiądz i poseł na Sejm, celem urzędzenia wiece politycznego.

Zaledwie Okoń zaczął przemawiać do zebranego tłumu, otoczywszy się wokół „bojówką” (nawiasem mówiąc mocno pijaną) ze strony zebranych dął się słyszeć wrócić okrzyki pod adresem mówcy. Nie zważając na jawne protesty ze strony słuchaczy Okoń kontynuował swoje przemówienie ufny w siłę swojej bojówki. Jednakże wojownicy okoniowscy nie nie pomogli, bowiem licznie zebrany lud rozpedził bojówkę i bez pardonu zabrał się do okładania sławnego mówcy. Obitego na wszystkie boki Okońa z wielkim trudem obroniła policja.

Z podbitemi oczyma i pokancerpwaną twarzą blagier polityczny uciekł co rychłej z Janowa, zakończając w ten sposób swój niefortunny występ.

(B.)

Nieprowadzenie „Wyzwoleńców”

Ub. niedzieli odbył się w Konstąntynowie wiec polityczny, zorganizowany przez działaczy z „Wyzwolenia”. Do jakiego stopnia wrogo usposobiony jest w stosunku do „Wyzwolenia” wieśniak podlaski, świadczy o tem fakt, że zadnemu z mówców „wyzwoleńców” nie pozwolono dojść do słowa. W rezultacie wiec zakończył się w ten sposób, że mówców siłą usunięto z wiecowego terenu, a tłum rozszedł się z okrzykami: precz z „Wyzwoleniem”.

Przedstawiciele „Wyzwolenia” umknęli z Konstąntynowa jak nieprzyjaciele.

(B.)

Głos kobiety do kobiety.

Nadchodzi czas, w którym my kobiety, powinniśmy wykazać swoje istnienie, swój żywot, zrozumieć nam danych praw i stanąć przynajmniej przy tych marcowych wyborach w obronie zagrożonej egzystencji religijnej i dobrobytu naszego. Powinniśmy się obudzić z tego, że tak powiem letargu, z tej obojętności i z tej obojętności, albowiem zło wisi nad nami i naszymi dziećmi!

Powinna się wzbudzić w nas nadzieja lepszego bytu, lepszego jutra, że możemy zdecydować przy wyborach o tem, aby nam było lepiej, albowiem jest nas kobiet absolutna większość.

Nie potrzebujemy do tego nadzwyczajnych wysiłków lub filozofii, wystarczy jak każda z nas w dniu wyborów ofiarując na ten cel 1 lub 2 godziny czasu i wrzuci do urny wyborczej swój los.

Przy ostatnich wyborach głosowało nas kobiet najwyżej 30%, a 70% siedziało w domu i wysmiewało inne, że poszły do głosowania i li tylko przez to powiększyliśmy naszą biedę.

Otóż już dnia dzisiejszego musimy poprzysiąć, że pójdziemy do urny wyborczej jak jedna i oddamy swe głosy na stronnictwo katolicko narodowe, które broń nas przed „kocią wiarą”, przed wydanem ustaw o rozwołach, albowiem w przeciwnym wypadku przepadłmy wraz z naszymi dziećmi.

Lekeważycie nam wyborów nie wolno, ponieważ kiedyś rzewnie zapłaczący jak je zlekceważymy; każda powinna z nas zrozumieć chyba, że nadchodzi walka o byt, religię, o związek małżeński.

Przypatrzymy się co się teraz już dzieje, łażą różni zbawiciele po wsiach i obiecują nam bez Boga na tej ziemi, po marcu czyli wyborach; według mnie można będzie w tem niebie ziemskim mieć co miesiąc inną żonę, niepotrzeba będzie się spowiadać. Obowiązkiem więc każdej polki — obywatelki jest głosować aby żaden nasz gość nie przepadł!

Nie poto bowiem bracia nasi krwią zrosili ziemię polską by obcy gospodarzyli i pontwieriali kościoły i ojczyznę naszą.

Przypomnij więc o tem obowiązku swojej siostrze, przyjaciółce, sąsiadce!

A.

Z objazdu posła Łobacza.

W okresie przedświątecznym, jak również po Nowym Roku Dr. Łobacz urządził szereg zebrań przedwyborczych w pow. Włodzkiem i częściowo Radzyńskim. Na zebraniach tych ujawniała też liczna tendencja za przyłączeniem wszystkich stronnictw narodowo myślowych. Gdyby nie doszło do wspólnego porozumienia ugrupowań polskich większości osób, biorących udział w zebraniach wypowiadała się — w myśl listu Biskupów — za obozem Katolicko-Narodowym.

KRONIKA PODLASKA.

KALENDARZYK.

- 22 stycznia — Wincent. Anast. — niedziela
- 23 „ — Ildefonsa B. W. — poniedziałek
- 24 „ — Tymoteusza — wtorek
- 25 „ — Naw. ś. Pawła A. — środa
- 26 „ — Polikarpa B. M. — czwartek
- 27 „ — Jana Złotoust. — piątek
- 28 „ — Obj. ś. Agnieszki — sobota

Z SIEPLEC!

Wydział powiatowy ogłosił sprawozdanie z działalności za czas od 1 kwietnia do 1 grudnia r.

ub. przedgowane przez starostę Mackowskiego. Ze sprawozdania wynika, że okres ubiegły był b. płodny szczególnie w dziale budowy arkół, organizacji powiatowej Kasy oszczędności, regulacji rzek i melioracji. Skromny swój budżet samorząd siedlecki rzeknie nie i pracownicy przeświadcza na dobrobyt powiatu w czym niewątpliwa jest zasługa przewodniczącego i członków wydziału, którzy pracują bardzo intensywnie.

Lista bezpartyjnego Bloku. Dowiadujemy się że w Siedlcach został utworzony blok bezpartyjny. W skład tego bloku weszli obywatela z Siedleckiej powiatu Jan Kepka zastępczyni N. P. R., Franciszek Lewicki wójt, Zygmunt Dabrowski, Stanisław Kulikowski, Mikołaj Liski, Tadeusz Moniewski, Wacław Paluszynski, Wacław Piotrowski, który twierdzi, że Boga niema, Hipolit Popowski zbankrutowany włoścak, Andrzej Świętochowski, Władysław Slaski, Stanisław Szostek i wielu innych.

Wymienieni przetruli swe partje do których dotąd należeli i zaciągnęli się do bloku współpracy z Rządem. Podpisał odezwe, która umieszczona została w tygodniku „Jedność Ludowa”.

Choinka w Sokolu. W dniu 14 b. m. z okazji otwarcia nowego lokalu odbyła się w Sokolu „Choinka” z tańcami i dla gości zaproszonych gości. Zabawa trwała do godziny 7 ej rano. Druhny byli gospodyniemi i zajęły się buficem, który był obficie zapatrzoną i ogolony przez gręćl doszczętnie. Sokół Siedlecki przeniósł się do nowego lokalu przy ul. Warszawskiej Nr. 60 (dawna siedziba Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych). Sekretariat czynny od godz. 10 rano do 2 pp. i od 8 w wieczorem otwarcie, a w niedzielę i święta od godz. 11 do 1 ej pp. telefon Nr. 214.

Sprawy prasowe. Dnia 25 stycznia 1928 r. będą rozpatrywane przez Sąd Okręgowy w Siedlcach sprawy prasowe i spraw prasowych przeciwko p. doktorowi K. Jasiukowiczowi oskarżonemu z p. Szalatkowskiego oraz przez p. Mackowskiego starostę siedleckiego. Próz tego zasiadł na ławie oskarżonych 2-dniowy redaktor pisma szejalistycznego „Kurjer z Podlaskiego” B. Kieszkowski, który został oskarżony przez redaktora K. Jasiukowicza za wydanie dodatku nadzwyczajnego, w którym nazwał redaktora Jasiukowicza kryminalistą. B. Kieszkowski został oskarżony przez inżyniera Pawła Wolfke za zniesławienie w druku.

Wlec P. P. S. W dniu 18 stycznia odbędzie się w sali Domu Ludowego wiec polityczny P. P. S. n. i, którem będą przemawiali b. poseł na sejm Siedziński, profesor Feist, i prezydent Nubekci.

Biuro informacyjne. Katolicko-Narodowy Komitet Wyborczy w lokalu Komitetu przy ulicy Sienkiewicza 41—1, piętro, urządza codziennie w sprawach wyborczych od godziny 18 do 20 ej

Kino-Teatr „Era”. W najbliższych dniach ukaze się na ekranie w kinie „Era” obraz p. t. „Zimna Obiecana” według słynnej powieści Wł. St. Reymonta w roli głównej występuje Jadwiga Smorsarska.

Zabójstwo. Z 15 na 16 stycznia w nocy we wsi Ozarów gm. Żeliszew p. Siedleckiego w domu Józefa Rybaka podczas zabawy tanceznej został zabity nożem Franciszek Niedziałek lat 30 mieszkaniec tejże wsi.

Zabójstwa dokonano na tle osobistych parąchunków przez Wiktora S. i Jana G. zamieszkałych w tejże wsi.

Samobójstwo ucznia. Dnia 10 stycznia r. b. w godzinach wieczornych, targnął się na życie w swem własnym mieszkaniu, strzelając do siebie z rewolweru, uczeń 8-iej klasy Gimnazjum Państwowego w Siedlcach niejaki Borkowski. Do denata zawieszano niezwłocznie lekarza, który po udzieleniu pierwszej pomocy stwierdził ciężki stan radnego Borkowskiego. Przewieziono na kuraże do Szpitala Najśw. Marii P. w Siedlcach. Powodem rozpaczywego kroku młodzieńca, jak zdolano ustalić — była nieszczęśliwa miłość.

Z BIAŁEJ.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Osuchowskiego. Oddając hołd nieocenionym na niwie społeczno-ostwiatowej zasługom ś. p. Antoniego Osuchowskiego, pierwszego prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej, staraniem Koła P. M. S. w Białej odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele po-Bazylijskim w dniu 23 b. m. (w poniedziałek) o godz. 9-tej rano.

Mszę św. celebrować będzie ks. prałat Romanowski. Koło P. M. S. w Białej prosi o przybycie na wspomniane nabożeństwo najszersze warstwy polskiego społeczeństwa z naszego miasta.

WINO.

WINO.

Kto chce wypić smaczne, tanie i naturalne
wino owocowe, niech żąda wszędzie wina firmy

„ZAKRZEMIEC“

nagrodzona złotymi medalami:

Warszawa, 1925 r. i Liege (Belgia) 1926 r.

Adres: **Wytwórnia win „ZAKRZEMIEC“**

Międzyrzec Podlaski.

WINO.

WINO.

MŁYN MOTOROWY A. Grabowski

Siedlce, Młynarska 10, tel. 48.

Poleca mąkę święteczną pierwszej jakości po cenach zniżonych. — Przyjmuje wszelkiego rodzaju zboże do przemiału po cenach konkurencyjnych. — Uskutecznia na miejscu sprzedaż mąki różnych gatunków po cenach 10% niżej cen rynkowych — oraz otrąb. — przy zakupach udziela się kredytu do 3-ch miesięcy.

Nasiona wyborowe warzyw i kwiatów do inspektów

Rozpylacze do pracy w polu, sadzie i ogrodzie.
Chemikalja do zwalczania szkodników w polu, sadzie i ogrodzie.
Radykalne środki na szczury, myszy i krety.
Narzędzia ogrodnicze i pszczelnicze w wielkim wyborze,
poleca **SKŁAD NASION ogrodowych różnych i zbóż.**

BOHDAN DRZEWIECKI i S-ka

Lublin, 5-to Duska 10 w podwórzu tel. II-25.

Powiatowy Zarząd Drogowy w Białej Podlaskiej

potrzebuje zaraz około 30 klm. kolejki polowej konnej,
lub mechanicznej wraz z całym taborem. Oferty zgła-
szać pod adresem:

Biała Podlaska, Wydział Powiatowy Sejmiku.

Kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego
Inżynier Drogowy

(—) Stanisław Tomaszewski

Przewodniczący Wydziału

Starosta

(—) J. Bobek

Wydział Powiatowy Sejmiku Białskiego woj. Lubelskiego

Ogłasza niniejszym przetarg ofertowy pisemny **na budowę powierzchni brukowanej na drodze wojewódzkiej Łomazy Rososz Wisznice** na odcinku w powiecie Białskim o ogólnej powierzchni bruku około 27.670 m² na odcinku długości 5.880 m. b) Wyszczególnienie i ilość robót do wykonania są ujęte w ślepe kosztorysy. Zakup i dostawa materiału kamiennego należy do przedsiębiorcy. Nawierzchnia ma być wykonana jako bruk z kamienia łamanego, twardego, lub polnego o wysokości 15 + 18 cm. ogólnej powierzchni płaskiej. Całkowite do wykonania budowy nawierzchni winno być ukończona do dnia 1 lipca 1928 roku.

Ogólna ilość robót i dostawy może być zwiększoną, lub zmniejszoną o 25%.
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „oferta na budowę nawierzchni drogowej Łomazy — Rososz — Wisznice” winne być składane w Wydziale Powiatowym w Białej Podlaskiej do dnia 12-cj, dnia 10 lutego 1928 r.

Do oferty muszą być dołączone: kwit Kasj Skarbowej nr złożone wadium w wysokości 4% oferowanej sumy i opieczetowana próbka kamienia, z którego ma być wykonana nawierzchnia.

Oferty winne zawierać: nazwisko i dokładny adres oferenta, oświadczenie że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i dostawy i, że warunkom tym całkowicie się poddaje.

Treść i forma oferty winna być ściśle zastosowana do przepisów Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 31 lipca 1928 r. L. III — 396/28 w przedmiocie oddawania robót i dostaw w zakresie działania Min. R. P.

Oferty nadesłane w terminie, oferty bez wadium, oferty bez oświadczenia, że oferent zna warunki przetargu — nie będą rozpatrywane. Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo wyboru oferty, niezależnie od oferowanej ceny, oraz prawo unieważnienia przetargu.

Złożone do przetargu wadium w zależności od decyzji Komisji przetargowej może być zatrzymane do ostatecznego rozstrzygnięcia przetargu przez Wydział Powiatowy.

Szczegółowe informacje o warunkach przetargu i ślepe kosztorysy otrzymać można w biurze Wydziału Powiatowego w Białej Podlaskiej.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta

Inżynier Drogowy
(—) Stanisław Tomaszewski

(—) J. Bobek

ŻĄDANIE KATALOGU DZ. II

DOBRE MASŁO ZAWSZE JEST W CENIE.

Za swoje pieniądze spożywey wy-

megają smaczne, czystego i trwałego masła i płacą za nie lepsze ceny.

Takie masło można zrobić tylko odłuszczać mleko na wirówce „ALFA LAVAL” i zmasłując śmietanę w masielnicy „ALFA”.

Używając tych maszyn otrzymuje się

Więcej masła lepszego — i więcej za nie pieniądze

30-letnia piśmienna gwarancja używalności. Sprzedaż bezprocentowa na 10 rat miesięcz.

Przeszło 3.500.000 rolników używa wirówki „ALFA-LAVAL”.

Do nabycia wszędzie na bardzo dogodnych warunkach.

Złoty medal na wyst. w Częstochowie w 1926 r. za wirówki „ALFA-LAVAL”

„ „ „ „ w Katowicach w 1927 r.

dyplom honor. „ „ w Stryju w 1926 r.

I inne maszyny mleczarskie.

Po zakup wirówek prosimy się zwracać do naszych przedstawicieli na Białą i okolice

PODLASKI SYNDYKAT ROLNICZY

Wirówki „Alfa-Laval” były i są najlepsze

Kompletne instalacje mleczarni spółdzielczych

Towarzystwo „ALFA-LAVAL”

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60 Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna Nr. 9.

